

PRZEWODNIK HANDLOWO-GEOGRAFICZNY

Organ Polskiego Towarzystwa Handlowo-Geograficznego we Lwowie,

poświęcony sprawom wychodźstwa i kolonizacji oraz handlu i przemysłu polskiego

A Supplement to the UNIVERSAL POLISH REVIEW

A Geographical Trade-Guide

The Official Paper of the Polish Commercial-Geographical Association.

For all informations concerning Polish trade and industry apply to the editor „UNIVERSAL POLISH REVIEW“ (Przegląd Wszechpolski) Lemberg Austria.

O wywozie i zbycie wytworów krajowych za granicę.

Odczyt p. T. Filipowicza wygłoszony we Lwowie dnia 12. października 1895 r.

(Dokończenie).

Jestto szeroki zakres pracy, podany tu w najgrubszych zarysach, której się podjąć musimy bezwarunkowo. Skoro już początku tych celów dopniemy, przemysł i handel przejdą Rubikon i rozpocznie się racjonalny rozwój społeczno-ekonomiczny. Emigracja zaś, która nam się obecnie wydaje straszliwym ubytkiem, w rzeczywistości zaś przynajmniej dla Galicji jest koniecznością, a dla społeczeństwa całego przystanią w przyszłości, nie będzie już chyba w takich jak chwilowo rozmiarach istnieć, bo w kraju robotnik i rzemieślnik będzie niezawodnie miał zatrudnienie i zarobek dostateczny. Dotychczasowa skuteczna zaś kolonizacja i organizacja tejże w przyszłości będzie niechybnie dobrodziejstwem ogólnego znaczenia dla samychże wychodźców jak i dla kraju. Do tego potrzeba znacznego wyczerpania sił, świadomej pracy i większych ofiar pieniężnych. Bez ofiar nie możemy żądać plonów. Jak Anglia, Francja, Hiszpania, Portugalia ubiegały się o kolonie zamorskie, na które nie szczędzono trudów i ofiar w ludziach i w kapitałach, jak obecnie Anglicy, Francuzi, Niemcy i Włosi dobijają się panowania w Afryce podbojem, miliony na ten cel poświęcając ohocho, tak i nam wypada czempredziej rozwinąć systematyczną pracą kolonizacyjną w Staniu Parana w Brazylii. Stan Parana powinien być nam nie mniej ważnym punktem działalności jak Niemcom zdobycze afrykańskie, mimo że one dziś im sprawiają ogromne kłopoty pieniężne. Sprawa kolonizacji Stanu Parana jest bardzo doniosła i zupełnie na czasie; nie wolno nam jej traktować po macoszemu, tem mniej, że tego rodzaju zajęcie się przynieść musi znaczne korzyści materialne i moralne. Nie jakobym w zasadzie popierał prąd emigracyjny, nawołuję do pracy i ofiar, ale uważając je za konieczność ekonomiczną i oceniając wychodźstwo jako fakt dokonany, z którym się liczyć należy poważnie i bezstronnie, pragnę tylko wykazać, że wobec armii wychodźczej nie wolno nam się zachowywać biernie, że nie tylko jednostki mają obowiązek zająć się dziełem kolonizacji, ale w równej mierze całe społeczeństwo. Zdobywać dla wychodźstwa rolę i pozycję, póki czas i popierać je wszelkimi siłami materialnie i intelektualnie. Jakimże pytam się

prawem pozwalać możemy na to, aby sto tysięcy wychodźców naszych w Brazylii byli wyłącznie zależnymi od 200.000 tysięcy Niemców, od Włochów i Brazylijan, robotnikami? Czyż godziwem, aby i za morzem nasi mieli zawsze tylko »siac dla drugich w pocie czoła«. Tylko społeczeństwo słabe, niedołączone, gnuśne i nikiemne zdolne w takim razie do apatyj; nasze, spodziewam się, ma serca i ducha i poczucia obywatelskiego tyle, że na seryo zacznie się zajmować kolonizacją *czynnie*. W Paranie klimat zdrowy, ziemia wiele urodzajna, komunikacja coraz lepsza a szczególnie łączność morską dla nas dogodna, lud zaś nasz rozwija się fizycznie i umysłowo dobrze. W takich warunkach nie można nie działać, lecz kolonia Parańska powinna jako droga córa nasza być wychowana starannie i prawidłowo, aby doszła do tego szczytu rozwoju i kultury, że słusznie się o niej będzie mówiło, że stworzyliśmy nową Polskę. Badania pozycji Parańskiej, chociażby pesymistyczne na wskroś, zawsze wykażą, że praca i ofiary poświęcone Paranie zapewni muszą zyski materialne. Świeża wyprawa dra Kłobukowskiego ma cel zbadania gruntownego stosunków brazylijskich ze specjalnem uwzględnieniem Stanu Parana. Spodziewam się, że ekonomista ten moje zapatrywanie faktycznym poprze materiałem. Ze i tam będzie nam trzeba bronić nieustannie praw swych i walczyć za nie, nie ulegając wąpiłości.

Nie dość poprzestać na organizacji i kolonizacji Stanu Parana, mamy inne szerokie i godne poświęceń i ofiar pole działalności. W Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki bujnie się rozwinęło 1½ miliona Polaków, o których istnieniu i rozwoju do niedawna mieliśmy a po części i dziś jeszcze mamy dziwaczne, niemal legendowe pojęcie. Zajmowaliśmy się nimi dotąd tak po macoszemu i tak byliśmy na wszelkie powiany ruchu i życia wychodźstwa obojętni, że wstyd i o tem wspomnieć. Przez długie lata kraj nasz, własną krępowany niedolą, nie zdobył się na żaden czyn, żadne ofiary, żaden plan, ni program. Nie pojmowaliśmy nawet potrzeby poznania i wystudjowania stosunków naszego wychodźstwa w Ameryce. Dzienniki nasze z małymi wyjątkami nie uznają nawet dziś jeszcze potrzeby traktowania tak żywotnego jak powyższy temat na seryo i ze świadomym celem, z *obowiązku*. O tak doczekaliśmy się powawy niesłuchanie ważnego, że w Ameryce wzbila się Polonia do potęgi niemal dwumilionowej, przeważnie robotniczej, ale materialnie i umysłowo lepszej niż robotnik nasz w kraju. Ta młoda siła, o sokach najżywotniejszych, objawia nadzwyczajną żywotność, wyrabia się świetnie i śmiało kroczy naprzód! Ta Polonia, której Kościuszko

i Pułaski przyświecają jako prowodyrzy, której kraj stary jest najcenniejszym skarbem i celem, organizuje się znakomicie, a lubo jeszcze nie doszła do znaczenia, które jej się należy, odgrywa już rolę pokazną. Brak jej dotąd niestety kierowników organizatorów, brak także naszej pomocy fachowej. Jakże taka falanga nie może kraju starego nęcić do pracy, do poświęceń i ofiar? Winniśmy więc ocucić się z dotychczasowego letargu i w miarę możliwości złączyć się z bracią amerykańską do pracy wspólnej i wzajemnej. Ameryka tryska zdrowiem i życiem i winna być źródłem przyszyłych czynów, dalekośnych pomysłów, filarem naszych polotów narodowych i ekonomicznych, bo jest wolną, swobodną. Obszerniej dotknąłem stosunków polsko-amerykańskich, jako czynników, o które *przeważnie* przyszyły eksport nasz powinien się opierać.

Wykazawszy w zarysach doniosłość i potrzebę eksportu produkcji przemysłowej postaram się poniżej wskazać na właściwe środki i drogi rozwoju eksportu za granicę. Zaznaczyłem, że przemysł nasz tyle posiada fabrykatów, zdalnych do eksportu i tyle siły wytwórczej, że śmiało w niejednej gałęzi mógłby konkurować na obcych rynkach świata, ale że dotąd nie wy dobył się na szerszą arenę, nie zna właściwych rynków zbytu. Konieczność wymaga, aby czempredziej wyszukał sobie na rynkach zagranicznych swobodne ujście dla produkcji swej.

Podaję tutaj niektóre płody rolnicze i przemysłowe nadające się obecnie lub w przyszłości do wywozu za granicę a mianowicie: koniczyzna, przelot, wyka, tymotka łubin, chmiel, len, konopie, oleje skalne i roślinne, tłuszcze i smary, szeszecina, końskie włosy, skóry surowe, drzewo, wosk ziemny, masło, sery, jaja, obuwie, skóry wyprawiane (zwłaszcza rękawiczkowe), wyroby koszykarskie, szcztokarskie, siodlarskie, szyncerskie, kotlarskie, bednarskie, druciane, gwoździe druciane i kute bretnale, gontale, ufnale, zapalki, sukno, płótno, wyroby wełniane, barchany, futra, makaty, kilimy, hafty, koronki, tkaniny, wódki, miód do picia, eksportowane dotąd z Pragi kiełbasy krakowskie, szynki.

Wszystkie te artykuły trzeba zbadać bliżej, porównać ceny w Hamburgu, Wielkopolsce i innych miejscach zbytu także w Ameryce z cenami w Królestwie, Galicyi, porobić kalkulacje na podstawie ceł, frachtów, kosztów spedytasekuracyjnych etc. Jest to ogromna praca, której jeden człowiek nie jest w stanie wykonać, powinni się ludzie kompetentni wziąć do tego. Nagromadzenie tych danych statystycznych ułatwi w znacznej części zbytu produktów krajowych.

Najdogodniejsze miejsca zbytu są wielkie łączniki ruchu handlowego i przemysłowego, portowe miasta handlowe. Jeżeli dla zbytu produkcji rolniczej znaczenie mają miasta portowe Gdańsk, Szczecin i inne to dla zbytu produkcji przemysłowej w pierwszym rzędzie ważnym jest Hamburg, potężne środowisko handlu eksportowego, ognisko ruchu żeglarskiego, dla naszych aspiracji eksportowym najprzydatniejszy punkt oparcia.

Hamburg wogóle jako port ma w całym świecie handlowym nadzwyczajne znaczenie a dla eksportu wyrobów z Niemiec, Austrii i innych krajów w szczególe jest niesłychanie dogodnym. Już wówczas, kiedy państwo niemieckie nie mogło jeszcze nawet marzyć o handlu zamorskim, o eksporcie, zajmował Hamburg w świecie handlowym bardzo wybitne stanowisko. Od wieków domy handlowe hamburskie załatwiały na wielką skalę eksport i import, one to w wysokim stopniu rozbudzały i popierały przemysł wielki niemiecki i ustały mu szerokie i wygodne żołyżko zbytu i rozwoju. Pod batutą Hamburga wzniosła się industria niemiecka, stała się wszechwładną tak dalece, że

domna ongi i niedościgniona Wielka Brytania dzisiaj na każdym kroku walczyć musi z szaloną konkurencją niemiecką. Zasługą to domów eksportowych hamburskich, które mając wielce dogodną komunikacją morską wyrobiły industrii niemieckiej potężny zbytu i wpływ, zdobyły uniwersalne koło nabywców. Długoletnia praktyka, wielki zasób doświadczenia, obszerna i wszechstronna znajomość stosunków handlowych, warunków słowych, prawnych po zamorskich krajach, sumiennosc i akuratnosc, o to zalety kardynalne tych domów. — Eksporterzy niemieccy są tylko pośrednikami pomiędzy fabrykantem a nabywcą, nie kupują więc towarów dla siebie, ale dla zamorskich kupeców i konsumentów. Ich obowiązkiem jest szukać zbytu dla wyrobów a rzeczą przemysłowca nie szukać zamorskich nabywców ale zając się fabrykacją a zresztą zaufać eksporterowi. Handel bez pośredników z zamorzem z ominięciem eksportera jest niewłaściwym i zgubnym i naraził już tysiące fabrykantów na ogromne zawody i straty pieniężne. Kto nie zna odbiorców, nie może im zaufać bezwzględnie, bo czyniąc to, najczęściej grubo opłaca lekkomyślność. Jedynie doświadczeni eksporterzy znający najlepiej stosunki odbiorców zamorskich mogą właściwymi torami rozwojem eksportu pokierować. To też przemysł nasz, który nie mając o eksporcie zamorskim nawet pojęcia dokładniejszego, nie może się narażać na niebezpieczne manipulacje, ale od samego początku iść musi utartą drogą fabrykantów niemieckich i zadowolić się pośrednictwem domów eksportowych hamburskich. Sposób też traktowania eksportu, jaki istnieje w Hamburgu uważać należy za najwłaściwszy, bo pewny i wygodny. Niemieccy przemysłowcy mają w Hamburgu stałych zastępców, tak zwanych agentów eksportowych, którzy regularnie odwiedzają domy eksportowe oferując wyroby krajowe, dostarczając wzorów, kolekcji prób, katalogów, cenników, przyjmują zamówienia dla fabrykantów. Nadto fabrykanci utrzymują w Hamburgu ciągłe wystawy wzorów, zarządzane przez tychże agentów. Na tej podstawie przeważnie opiera industria niemiecka swój rozwój i szczęśliwe rezultaty zbytu eksportowego. Ten stosunek pomiędzy fabrykantem a pośredniczącym z domami eksportowymi agentem rok w rok jest ściślejszy i wszechstronniejszy. Wystawy zaś ciągłe wzorów fabrykacji niemieckiej mają ogromne znaczenie. Agenci bowiem eksportowi utrzymując je wielce starannie każdej chwili mają sposobność hamburskim eksporterom oraz zamorskim nabywcom na jednym punkcie rozłożone wzory najrozmaitszych fabrykatów przedstawić i naocznie o ich jakości, dobroci i konkurencyjności przekonać. Wystawy te wzorów industrii niemieckiej tak zwane: Export-musterlager, są jednym słowem znakomitymi pośrednikami w zbycie produkcji. Hamburg posiada takich wystaw bardzo znaczną liczbę, z których niejedna mają takie obszary i tak są wszechstronne, że można je nazwać powszechnymi wystawami przemysłowymi. Wszystkie zaś razem wystawy wzorów, to całokształty industrii niemieckiej, jakiego ani Anglia ani Francja nie posiadają, to wspaniała panorama pomyslnego rozwoju industrii niemieckiej w wielkich ramach. Twórcami i patronami tych wystaw to hamburscy agenci eksportowi.

Jeżeli eksport wyrobów industrii naszej ma się rozwinąć należyćie i właściwie, stanowczo zaleca się oparcie o hamburskich eksporterów, ustanowienie własnych agentów i urządzenie oraz utrzymywanie ciągłej wystawy wzorów produkcji przemysłowej, nadającej się do eksportu. To są trzy bardzo ważne warunki, które nie tylko jednostki, nie tylko władze krajowe, ale całe społeczeństwo uznać powinno. Na tych trzech fundamentalnych czynnikach oparty przemysł przy dobroci towaru, sumiennosci w wykonywaniu zleceń, punktualności w dostawie, rzetelnosci w doborze

materyału, przy cenach przystępnych i konkurencyjnych może sobie w niedługim czasie wyrobić zbyt znakomity. Sąd ten nie jest wybrzykiem oportunistycznych zapatrywań, ale zdobyty długoletnim doświadczeniem i przykładami.

Temat ten bardzo wielkiej wagi omawiałem w rozprawce, umieszczonej w N-rze 3-cim »Przewodnika handlowo-geograficznego«, dodatku do »Przegl. Wszechpolsk.«, która zdaje się zainteresowała szersze koła inteligencji i niektóre dzienniki galicyjskie i poznańskie, które rozprawkę podały w przedruku lub omawiały. Ponieważ uważać należy tę kwestyę za niesłychanie ważną i nagłą, powtarzam ją poniżej w streszczeniu.

Wśród inteligentnego wychodźstwa naszego w Europie i Ameryce znajdują się znakomite siły kupieckie ze znacznym zasobem doświadczenia i wiedzy zawodowej, z którą celem wczesnego a właściwego zapoczątkowania i rozwinięcia eksportu społeczeństwo znieść się powinno, aby skorzystać z jego usług. Koniecznym jest nasamprzód ustanowienie w Hamburgu reprezentanta przemysłu krajowego jako agenta eksportowego, który obok fachowej wiedzy kupieckiej posiada dostateczną znajomość zawodu eksportowego, ma odpowiednie wykształcenie i zdolności, a nadto godzien jest zaufania. Wśród wychodźstwa naszego niechybnie znajdują się osobistości zdadne i gotowe objąć stanowisko agenta eksportowego. Posterunek ten przemysłowi naszemu przyniesie znaczne zyski. Reprezentant taki, mówny agent nasz eksportowy na podstawie wzorów i prób, katalogów i cenników kilkojęzycznych będzie miał obowiązek pilnie i regularnie zwiadać hamburskie domy eksportowe, wskazywać dobroć naszych wyrobów i kwalifikacye na eksport i przyjmować zamówienia eksporterów. Osobiste poznanie się z eksporterami lub zamorskimi nabywcami jest niesłychanie ważne, a umiejętny reprezentant zawsze znajdzie dla wyrobów konkurencyjnych zbyt.

Obok ustanowienia własnego agenta eksportowego koniecznym jest urządzenie w Hamburgu *ciągłej wystawy* wzorów i prób krajowego przemysłu. Na to potrzeba odwagi pewnej ze strony naszych przemysłowców i pewnego poświęcenia funduszów na początek. Fabrykanci niemieccy na wzorowe wystawy eksportowe nigdy nie szczędzą pieniędzy i wzorów. Jeżeli tylko kilkudziesięciu przemysłowców z Kongresówki, Galicyi i Wielkopolski zdecyduje się na utrzymanie tejże wystawy, to zbyt towarów przy energicznej i wytrwałej pracy nie będzie zanadto trudny. Niechby każdy wystawca na ten cel zobowiązał się poświęcić z góry około 200 reńskich (150 rubli, 300 marek) rocznie na pierwsze 3 lata.

Suma to wcale nie znaczna i powinna być zaofiarowaną, dla tego że: wystawy eksportowe hamburskie umieszczone są w jasnych, przestronnych lokalach w centrum ruchu handlowego, wygodnie z pewnym komfortem i gustownie urządzone, utrzymywane w wielkim porządku. Sam już lokal z przyborami jak szafy, stoły, szkła oraz światła pochłaniają rocznie znaczne sumy; mimo to fabrykanci niemieccy chętnie te ofiary ponoszą, bo wiedzą, że od tych wystaw kosztownych i reklamowych zależy w znacznej mierze pomyślny rozwój odnośnie dostateczny i zyskowny zbyt produkcji. Wystawa przeto naszych wzorów musi być pomieszczona w jasnym, wygodnym i dobranym lokalu, urządzona gustownie a co do samychże przedmiotów okazowych o ile możności wielostronna i wspaniała. Słowem musi się ona starać w miarę sił dorównać znakomitym i wzorowym wystawom niemieckim aby imponować, ale aby dogodzić wszelkim wymogom czasu i mody oraz skutecznie konkurować. Taka wystawa jest konieczną i popiera rozwój krajowego eksportu. Na utrzymanie wystawy starczy na razie około 20 wystawców, na jaką liczbę

przemysł nasz śmiało się zdobyć może, zwłaszcza jeżeli Kongresówka pomoże. Ostatecznie kilku lub kilkunastu mniejszych przemysłowców może się złożyć na ukończenie jednej gałęzi przemysłu i jako zbiorowy wystawca uczestniczyć. Radziłbym nawet, aby pięć piękna jako jeden zbiorowy wystawca także wszelkie wyroby wystawiła na tę wystawę, gdyż i kobieca praca może i powinna w eksporcie wziąć udział bez obawy. Trzeba pamiętać o tem, że społeczeństwo nasze tem więcej ma obowiązek urządzenia wystawy najdoskonalszej, aby nie zarzucano ubóstwa, niedoświadczenia pracy, brak znowstwa i gustu. Dziś elegancya i wykrotność i w kupiectwie a mianowicie po wielkich centrach ruchu handlowego w Paryżu, Hamburgu, Berlinie, Wiedniu jest modą. Dziś moda każe kupować w wielkich, świetnie udekorowanych magazynach, a starannie pogardza sklepikami, gdzie taniej i lepiej kupić można. Ewentualny zarzut, jakoby propaganda dla wystawy była przedwczesna, odpieram oświadczeniem, że Węgrzy po rozmaitych rynkach świata już oddawna stałe posiadają wystawy doznawające silnej opieki rządu węgierskiego i że te wystawy znakomite Węgom oddały już przysługi, a nadto że rzutka a zabiegliwa Rōsya nosi się z planem urządzenia na koszt państwa wkrótce w Hamburgu wystawy rosyjskiej przemysłu jako to sukna, wyrobów wełnianych, jedwabnych, skór, okowity, wódek, marmelady, mydeł, serwisów z gliny, porcelany i t. p. To jest zamiar rozumny, którego my lekceważyć nie możemy! A czyż my nie zdolni konkurować z takimi wyrobami. czy przemysł Kongresówki niższy i mniej wszechstronny? Czyżby Wydział krajowy galicyjski jakoteż instytucye krajowe finansowz nie mogły poprzeć tego projektu?

Reprezentant nasz przemysłowy, czyli agent eksportowy może mieć z czasem bardzo szerokie pole działania. Nie tylko bowiem utrzymuje i stale dopełnia wystawę ciągłą, nie tylko odwiedza regularnie domy eksportowe, przedstawia wzory i próby, robi oferty, przyjmuje i wysyła zamówienia, jego obowiązkiem jest także baczyć na to, aby przemysłowi krajowemu ułatwiać i torować wszelkie drogi rozwoju, podawać fabrykantom najlepsze źródła nabywania surowców, maszyn, narzędzi lub fabrykatów, uprzywilejniać przyswajanie nowych gałęzi przemysłowych, wyrabianie nowych artykułów, udoskonalanie. On najwłaściwiej może douczyć o zmianach mody i gustu, o wymogach nabywców, o robieniu koniecznej reklamy. Znając zaś najlepiej, bo naocznie wady i błędy społeczeństwa, będzie się umiał liczyć z nimi i najskuteczniej im zagrażać. Niemiecki natomiast agent zarówno jak eksporter niemiecki będzie się starał ciągnąć zyski z różnych słabostek naszych i w danej chwili z największym spokojem dobrze się obłowi. Sumienny atoli i dzielny reprezentant własny nie dozwoli wyzyskiwania przez obcych. Również przy udzielaniu najróżnorodniejszych informacyi społeczeństwu znakomicie służyć może, wychodzący daleko po za ramy samego eksportu. Otóż czyż wobec tylu namacalnych i wielu innych nie poruszonych przezemnie nawet korzyści pewnych ofiar, którą uczyni 30-tu przemysłowców w *własnym swoim interesie* poświęcających rocznie około 200 reńskich (300 marek, 150 rubli) jest tak wielką.

Na chwilę nie wątpię, że przyjmując do wykonania projekt ustanowienia w Hamburgu agenta eksportowego i popierania go solidarnego, oraz urządzenia i utrzymania ciągłej wystawy wzorów przemysłu naszego nie tylko przemysł ale i rolnictwo nasze stawi krok naprzód. Jestem świadomy, że projekt ten napotka niechętnych, pesymistów, krótkowidzących, na różne inne przeszkody, że myśli przewodniej przeprowadzić nie będzie można gładko, że długo potrwa, nim się uda społeczeństwo nie przygotowane na-

kłonić do uwierzenia w podstawność, doniosłość i konieczność wykonania projektu.

Utrzymanie polskiej wystawy ciągłej wzorów kosztowałyby rocznie w przybliżeniu:

lokal	reńskich 3000	M. 5000	rubli 2500
światło elektr.	»	800	» 1500
podatki, wydatki handlowe, (druki, reklamy i t. d.)			» 700
	2200 reńskich,	M. 3500,	rubli 1800
	– razem reńskich 6000, M. 10000, rubli 5000,		
	nadto jednorazowe urządzenie lokalu 2000 reńskich.		

Gdyby się więc na całym obszarze ziem polskich znalazło 30 firm eksportowych, któreby ofiarowały po 200 reńskich (300 mk. 150 rubli) rocznie na utrzymanie wystawy, można śmiało przysłać do założenia tejsze. Również uzasadniona jest nadzieja, że tak wysoki Wydział krajowy jak i inne instytucje finansowe poparłyby to przedsiębiorstwo. Myśl ta może być bardzo łatwo wykonana, przy dobrej woli społeczeństwa z wielkim pożytkiem dla rozwoju krajowego przemysłu.

Ale agent eksportowy i ciągła wystawa w Hamburgu to tylko wstęp do dalszej pracy; będzie to może próba, która powiodłszy się, wywoła w następstwie szerszy zakres działań. Wiaćmo, że świat kupiecki znaczniejszych operacji handlowych bez wielkich kapitałów i bez kredytu podjąć się nie może, byłby to ptak do lotu gotów bez skrzydeł. Rozwój przemysłu nie możliwy bez handlu, jak rozwój handlu bez kredytu. Nasz przemysł i handel tem zdrowiej i raźniej się będzie rozwijał, im większymi kapitałami obracać i czem większym kredytem rozporządzać będzie, a że domy bankowe są niejako osiami wszelkiego kapitału i kredytu, przeto dopełnieniem powyższego projektu, oraz rozszerzeniem i uogólnieniem zakresu pracy eksportowej będzie zakładanie banków eksportowych, czynników ułatwiających ruch i rozwój eksportu, a więc także przemysłu i handlu. Banki eksportowe z czasem winny powstać nie tylko w kraju, za granicą ale i za morzem.

Mimo że agencje eksportowe mogą znakomicie funkcjonować, to działalność ich z natury rzeczy jako pośrednicząca tylko i zależna od domów eksportowych, jest niedostateczna i skępowana. Swobodę zaś akcji niezależnej mogą mieć tylko *własne domy eksportowe* przy współudziale banków eksportowych i innych, a zatem domy posiadające dostateczny kapitał i kredyt do samodzielnego objęcia eksportu. Takie domy będą dla nas później nieodzowną potrzebą. Zanim atoli do ich utworzenia przystąpimy, możemy swobodnie przypatrzeć się działalności takiej na przykład jak hamburska agencja eksportowa. Ona sama nam z czasem może dać fundament najlepszy do nowego domu. W tym czasie możemy się uczyć i badać i zaprawiać do nowego niejako rzemiosła.

Z chwilą utworzenia agencji własnych i wystaw ciągłych a w tychże następstwie własnych domów i banków eksportowych nastanie era, która na organizm społeczny bardzo dodatnio oddziaływać będzie. W ten sposób nawiąże się wielostronna akcja handlowa, przemysł nasz i rolnictwo obejmująca we wszelkich jego fazach, akcja mogąca zwolna społeczeństwo przeobrazić i zapewniająca, co jest kardynalnym i doniosłym wynikiem, całemu społeczeństwu konsumpcją sił i soków narodu, dotąd marniejących lub spoczywających w uspieniu. Era ta odznaczać się będzie tem, że jako wielka machina, będąca w należywym ruchu, wiele sił absorbując procentualnie wiele więcej wytwarza, tak iż społeczeństwo zużytkując wielki zasób sił, stosunkowo wiele więcej wytwarzać będzie a produkcya ta toczać się szerokim korytem zapewni milionom zajęcie i byt. Czyśmy do takiej pracy i wytwórczości zdolni, wykaże przyszłość, sposobność wypróbowania sił nadarza się wielka. Umiejmy

tylko tę sposobność uchwycić i chociaż częściowo wyzyskać.

Jeżeli industria może się nazywać angielską, niemiecką, francuską, czyli nosi cechy narodowe, to handel nie lubi się krępować żadnymi pętami narodowymi ni wyznaniowemi, lecz wyszukuje sobie zawsze niczem nie tamowane tory, chętnie bieży po szlakach międzynarodowych, jako najzyskowniejszych. Na tem polega powodzenie ruchu handlowego, jego rozrost. To też handel nasz eksportowy z góry będzie musiał się rozwijać tą samą swobodną drogą, to jest że eksportowe agentury nasze i domy nie mogą się ograniczać i zadawałać zbywaniem wyrobów własnych dla Polaków dajmy na to w Ameryce, lecz muszą wszędzie tam sprzedawać, gdzie operacje będą najkorzystniejsze. Eksport odnoszący się wyłącznie do Polaków, wyłącznie wysilający się na zaspokojenie zapotrzebowań Polaków byłby z góry niewdzięczny i zgubny. Że z czasem niektóre domy nasze eksportowe będą operować na kanwie li tylko narodowej, tego zażąda już sam podział pracy, dziś atoli drożnym na wskroś byłoby żądanie tego rodzaju. Taki eksport byłby mało żywotnym. Owszem zalecić można, aby eksport nasz na samym początku z częściowem pominięciem Polaków pracował przeważnie dla obcych a dopiero wydzierzgnąwszy się z niemowlęctwa niech obejmie to, co mu chwilowo niemal niedostępnem wskutek braku doświadczenia, rutyny, zbyt mało zapotrzebowań naszego wychodźstwa, a za słabo rozwiniętego przemysłu krajowego. Nasza produkcya przemysłowa niechże naprzód wyszuka sobie rynki zbytu, a wszelkie względy inne lub aspiracje narodowe niech wysunie na drugi plan.

Aby rozpocząwszy na seryo eksport, sprostać szerokim a wielkim zadaniom i obowiązkom, potrzeba solidarności żydowskiej, wytrwałości angielskiej, wielkiego wyteżenia woli i energii i rozumnego zużytkowania zdolności. Skupienie tych sił wyrobi nam zwolna w świecie stanowisko i znaczenie, zapewni zyski materialne mimo silnej konkurencyi innych narodów, z którą nam nowicyuszom walczyć wypadnie.

Wobec wskazanej nowej drogi na jedno zwracam uwagę. Idea nawiązania stosunków handlowych na obcych rynkach celem wyrobienia tamże przemysłowi naszemu zbytu, nie jest dzisiaj. Od dawna gorąco ją popiera grono ekonomistów naszych, energicznie i świadomie propaguje organ Towarzystwa handlowo-geograficznego we Lwowie Przegląd Wszechpolski wraz z dodatkiem. Idea tą zajmował się bardzo poważnie III. Zjazd prawników i ekonomistów polskich w Poznaniu w r. 1892. Wątek do niej dały w pierwszym rzędzie silne zastępy wychodźstwa naszego, osiadłego w Ameryce o tyle, że objawia się dążność na tym czynniku eksportu czyli zaspokajając zapotrzebowania wychodźców naszych zamorskich własnymi wyrobami i vice versa importować od nich. Teoretyczna tendencya pomienionej propagandy jest ta, aby eksport taki *wprost* a zatem bez pośrednictwa obcych domów eksportowych nawiązać. Pytam się czy taki zamysł wykonalny lub zbawienny? Gdyby niemowlęciu kazano unieść kamień ciężki, nazwanoby rozkaz waryactwem. Eksport nasz zamorski nie jest dziś jeszcze nawet noworodkiem a już mielibyśmy się poważnie nakładać mu ciężary, których unieść nie może, nie byłoby to szaleństwem? Aby eksport bezpośredni zamorski skutecznie, trzeba sobie przede wszystkim zapewnić dobrych konsumentów a nadto mieć doskonałych dostawców czyli fabrykantów. Nasz wychodźca tymczasem ma nadzwyczaj skromne zapotrzebowania a przemysł zbyt słabe podstawy i wogóle nie dorósł do tego stopnia, aby mu eksport bezpośredni zapewnić mógł jakiegokolwiek zyski tem mniej, że mającemu się dopiero rozwinać eksportowi zbywa dotąd na znawstwie podstawowych wa-

runków eksportu zamorskiego, na pojęciu o wszelkich w grę wchodzących miarodajnych czynnikach przy handlu eksportowym. Nie wystarczy bowiem wiedzieć, że wyrób nasz taką a taką ma wartość w kraju, że za ten wyrób w Brazylii lub gdziekolwiek bądź można otrzymać cenę podwojną, a stąd wnioskować, że na tym interesie tyle a tyle zarobić można. Dziś ani za granicą ani w Ameryce domów handlowych nie posiadamy, z którymi by się zalecało nawiązywać stosunki handlowe bezpośrednio. A czyż bez takich domów możliwe, abyśmy nawet znaczniejsze zamorskie zamówienia wychodźców wykonywać mogli? A jakieżbyśmy mieli dopiero kłopoty z naszym patriotyzmem niby ekonomicznym, gdyby dziś zamorscy Polecy u nas zechcieli zamawiać jeden parę butów, parę stołków, inny 2 butelki wódki, trzeci jedno ubranie, czwarty kilka sprzętów kuchennych? Wykonanie takich wysyłek byłoby wprost nie możliwym i niedorzecznym a w takich warunkach wszelki rozwój przemysłu i handlu z góry przecięty. Zanim w Ameryce nie utworzą się domy handlowe, o eksporcie bezpośrednim dla wychodźstwa nawet myśleć nie można.

Eksporcie zamorskim nie może się zająć nikt inny jak własny dom eksportowy w Hamburgu, rozporządzający dostatecznym kapitałem i kredytem, ale nie dziś jeszcze, lecz z ową chwilą, kiedy w Ameryce powstaną znaczniejsze domy handlowe, któreby dom hamburski połączył z krajem. Chwilowo eksport dla wychodźców musi być bardzo ograniczony, nie mogący krajowemu przemysłowi ani zakreślić szerszego widnokręgu, ani zapewnić znacznego zbytu, ni też jakikolwiek zysk. Poczekamy do chwili dogodnych, a tymczasem szukać nam należy ogólnie i bystro innych bliższych niż zamorskie dróg zbytu, a jedną z tych jest Hamburg czyli oparcie się tymczasowe o niemieckie domy eksportowe.

Jeżeli mówiono dotąd tylko o Hamburgu z pominięciem innych portów jak Gdańsk, Szczecin, Tryest, Odessa, Bremena etc., to nie czyniono tego z jakich -- bądź osobistych pobudek utylitarnych ale w przeświadczeniu, że ani inny port europejski, ani inne emporium handlowe nawet w przybliżeniu nie przedstawia tak dogodnych warunków znacznego zbytu i zysku wyrobom naszym jak właśnie Hamburg. Przekonanie to oparte wymownych liczbach statystycznych, na długoletnich doświadczeniach świata handlowego i przemysłowego i na sumiennem badaniu własnem. Nie wyklucza to bynajmniej konieczności ujęcia w silne ręce eksportu do Rosyi, do Bułgarii, Rumunii, Serbii i innych krajów. Trudno tu atoli poruszać każdy punkt tematu o eksporcie bądź zamorskim, bądź lądowym z osobna, bo już i tak cierpliwość szanownych słuchaczy naprzężętem dostatecznie. Na wyczerpanie mego tematu nie starczy obszerniejsze dzieło, a krótki odczyt może tylko nakreślić obraz wielkich rozmiarów w grubych zarysach, chociażby już dlatego, że temat dotyczy przyszłości, o której nie sposób jak o pewniku pisać, i mówić, bo mimo najsubtelniejszych kalkulacji i najsumienniejsz rozpatrzonych wniosków przyszłość pozostanie tajemniczą. Skąd też wypyływa, że nie mogę w mej pracy służyć materiałem faktycznym, zestawieniami cen porównawczych wyrobów, któreby można eksportować. Zestawienie zresztą porównawcze przedstawia wielkie trudności a nie daje żadnych ścisłych pewników, i jako takie może mieć tylko problematyczną wartość. Sam zaś odczyt nie jest zbiorem faktów i gotowych kalkulacji, ale tylko ogólnikowy, a nawet jednostronny w części pogląd, który ma postąpić jako tło do dalszych badań, prac i planów. Jeżeli uchybiłem tu i ówdzie, proszę pracą moją niedostateczną ocenić pobłażliwie i z właściwego punktu przyjąć dobrą wolą za czyn. Niech ta dobra wola ogarnie w równej mierze interesowane koła a być może, że za po-

mością tychże kół w niedługim czasie wystąpię w Lwim Grodzie już nie z projektem samym, ale z rezultatem wytrwałej pracy wzajemnej na nowej drodze. To pewne, że bez dosadniego poparcia najlepsze plany i wysiłki słabą tylko rozwiną akcyą, tam gdzie potrzeba potęgi czynu.

W końcu poruszam jeszcze jeden szczegół. W obec obcych żywiołów, nie życzących nam najmniejszego dorobku, trzeba działać ostrożnie i rozumnie bez zbytejnego hałasu. Bo zanim społeczeństwo nasze w drodze rozwoju eksportu dojdzie do jakiejś mety, już żywioł wrogi wszelkich użyje sprężyn, aby młodzieńcze przedsiębiorstwo w samym zarodku zniweczyć, wyzyskując każdą korzyść, jaką mogliśmy sobie sami zgotować. Zaledwie eksport zabije żywszem tętnem, zaledwie przebrnie różne zapory, zbuduje most i wyłłobi małe, ale dobre łożysko dla nowej gałęzi rozwoju, alisci i arterye nam przetną i most zajmą i wodę spuszczą do własnych koryt. Zwolna, ostrożnie i cicho stawiajmy cegiełką po cegiełce, świadomi, że nie wielkiemi jeszcze rozporządzanie siłami do zbudowania gmachu nowego, że lata przejdą, nim gmach stanie. Zdrowy rozsądek i potrzeba wymaga nie wrzawy i zbytejnych słów, ale spokojnej i wytrwałej pracy, solidarnych dążeń i czynów. Starajmy się dziś należycie pojąć doniosłość eksportu, porozumieć się wzajemnie, przyciągnąć do wspólnej pracy ludzi kompetentnych i prawych, w kraju i zagranicą pracujące i gotowe do współdziałania jednostki. Potrzeba nam wiele nauk i przygotowań starannych. Bardzo ważną oddadzą społeczeństwu a w szczególności eksportowi zamorskiemu przysługę redakcyje pism naszych, niechże tylko zechcą sprawom przemysłu i handlu poświęcić więcej zamiłowania pracy i opieki niż dotąd. Niech bacznie śledzą projektowany tutaj tor i oświecają sumiennie ogół o ekonomii naszej a świetnie oddziaływać mogą na rozwój przemysłu i handlu oraz eksportu jako absolutnej konieczności. Gdyby dalej społeczeństwo zechciało w imię tu podanych środków i dróg szczerze pracować, a nasi, kapitalisci, którzy po obcych bankach angielskich, niemieckich deponują pieniądze, poparli eksportowe zamysły, o ile one uzasadnione, nie wątpię, że już za rok staniamiy wiele dalej.

Mam nadzieję, że poważna i rzeczowa krytyka, którą pragnę mym odczytem wywołać, poruszy nie jeden punkt ważny, którego nie podałem, a który sprawą oświecili więcej.

Szanowni słuchacze zechcą skromną i niezdolną rozprawkę moją przyjąć łaskawie i zabrać to przekonanie ze sobą, że przygotowałem ją w tym jedynie celu, aby ulżyć społeczeństwu w niedoli i nędzy i aby tam, gdzie potrzeba działać razem z niem i dla niego.

Korespondencye.

Rio Janeiro 19 października 1895.

Dnia 13 b. m. przewod. stow. »Zgoda« p. F. W. Krause, członkowie zarządu pp. Karol Wolański, F. Grobliński i J. Poznański, tudzież pp. B. Grollman, W. Bendych i B. Belter już o godz. 7 rano udali się do portu na spotkanie Dr. Kłobukowskiego i dowiedziawszy się, że tenże przybył okrętem »Alacrita«, wynajęli statek parowy i po 20 minutach jazdy znaleźli się na pokładzie okrętu »Alacrita«. Przedstawiwszy się kapitanowi okrętu, zostaliśmy uprzejmie zaproszeni przez tegoż do salonu, gdzie też serdecznie powitaliśmy miłego gościa. Dr. Kłobukowski cieszył się bardzo, że Tow. polskie »Zgoda« tak szczerze się zajęło jego

przyjazdem, za co też złożył członkom »Zgody« staropolskie »Bóg zapłać«; poczem dano tace z winem i członkowie »Zgody« wnieśli toast za zdrowie sz. gościa. Następnie wsiadliśmy z Dr. Kłobukowskim do małego parowca i udaliśmy się do miasta. W czasie jazdy krzyżowały się ustawicznie pytania i odpowiedzi odnośnie do naszej Ojczyzny. Po wyjściu na ląd odwiedziono sz. delegata do hotelu »Garson« na rua Cattete, gdzie zamieszkał na czas pobytu swego w Rio de Janeiro.

W celu uczczenia tak dostojnego gościa z naszej Ojczyzny, przew. zaprosił wszystkich członków Tow. pol. »Zgoda« na zebranie nadzwyczajne na dzień 15 b. m. Posiedzenie otwartem zostało o godz. 8 wieczorem przez przew. p. Krauze i tenże w krótkich lecz treściwych słowach powitał sz. delegata imieniem Tow. »Zgody« i przedstawił członkom sz. gościa z naszej Ojczyzny; poczem zaprosił na przewodniczącego posiedzenia Dr. Kłobukowskiego. Dr. Kłobukowski dziękując za zaszczyt, zajął krzesło przewodniczącego i wygłosił mowę przeszło pół godziny trwającą, w której oznajmił cel przybycia nadmienając, że przybył na czele partii emigrantów polskich w liczbie przeszło 800, którzy w tych dniach t. j. 17 i 18 będą wysłani do Parana na kolonie i zachęcił zgromadzonych do zawiązywania znajomości i stosunków z braćmi pozostałymi w Ojczyźnie. Po skończonej mowie obsypano szanownego delegata huczными oklaskami. Potem nastąpiły różne zapytania o naszą Ojczyznę, ze strony zaś sz. delegata o stosunkach naszych i byłoby może nie było końca wzajemnym wynurzeniom, gdyby późna godzina nie zmusiła obecnych do opuszczenia sali.

K.

S. Mateusz (Parana) w październiku 1895.

Ludzie interesujący się sprawami handlu i przemysłu żywo zajmują się sprawą eksportu towarów naszych za Ocean i nawiązania stałych stosunków handlowych z koloniami polskimi w Brazylii. Wierzymy też, że wyprawa Dra Kłobukowskiego podjęta w tym celu wyda pomyślne rezultaty i będzie pierwszym ogniwem łańcucha złączyć nas mającego z braćmi starego kraju. Dotąd handel w Brazylii spoczywa cały prawie wyłącznie w rękach Niemców; mamy wprawdzie w każdym mieście na każdej kolonii po kilka sklepów polskich lecz są to tylko drobni handlarze i przemysłowcy zaopatrujący się w towary w hurtownych składach niemieckich, bądź też angielskich lub francuskich. Cała Brazylia zmuszona jest zaopatrywać się w artykuły importowane przez Niemców w części przez Anglików i Francuzów. Narody te emigrując do Brazylii pozostają w ścisłej łączności ze swym krajem macierzystym a przywożąc ze sobą towary, od razu wchodzą w życie handlowe i robią doskonałe interesa zaraz u wstępu, organizując się szybko — zawiązują spółki, i otwierają olbrzymie składy towarów; nie ujrzyś tu nigdzie rzeczy w kraju wyrabianej wszystko, sprowadzają z Niemiec, Anglii lub Francji naturalnie w obec wysokiego cła sprowadzają towary najtańsze a zatem i najlichsze, których jednak ceny tu na miejscu bywają niesłychanie wysrubowane a które mimo wszystkiego bywają rozeschwywane wprost dla braku konkurencji. To też handel zwłaszcza niemiecki rozwija się tu olbrzymio prawdziwie po amerykańsku.

Po większych rzekach kursują niemieckie statki po wszystkich portach, miastach i koloniach mają Niemcy swe domy komisowe i filie handlowe.

Otwierając drogę swemu handlowi sprowadzają przytem swych rodaków i to nie tylko wieśniaków i lud roboczy lecz także masę żywołu inteligentnego. Zakładają

drukarnie, mają swe dzienniki, tłumaczą dzieła swej literatury na języki krajowe, utrzymują swe szkoły, kasyna, czytelnie kluby etc., słowem zdumiewają Brazylianów zdobywcami swej kultury i cywilizacji swymi wyrobami i wzorową organizacją handlu i przemysłu wzbudzają szacunek i poważanie nadają ton.

Na salonach kupców niemieckich zgromadza się cała elita towarzystwa brazylijskiego.

Jedyną też więc drogą dla nas wzrośnięcia w siłę, a zatem wyrobienia sobie znaczenia politycznego i dobrego bytu, jest droga handlu i przemysłu.

Droga ta prócz zysków, zjednałaby Polakom wzięcie, siłę i powagę i dałaby możność wprowadzenia inteligencji polskiej. Spodziewamy się po ekspedycy Dr. Kłobukowskiego dwóch dzieł a to: wprowadzenia produktów polskiego przemysłu i handlu do Brazylii i nawzajem sprowadzenia produktów brazylijskich do Europy.

Nawiązanie stosunków handlowych z Brazylią będzie więc dźwignią ekonomiczną nie tylko Polaków zamorskich ale i całej Polski. O przemysle naszym w Brazylii dotąd nie słyhać, a jednak jestto kraj, w którym drzemia bogactwa. Tysiące rodzin, ludności polskiej, ciągle się zwiększającej, zaspokajając swoje potrzeby, wspomaga w konieczności przemysł i handel oby narodów sobie wrogich. Czyż nie czas już ażeby Polacy zaczęli pracować wyjącznie dla siebie? Czujemy to dobrze, to też z utęsknieniem zwracamy swe oczy na Macierz, wyglądając pionierów kultury i cywilizacji polskiej. Wiemy wprawdzie dobrze, że przemysł polski jest jeszcze w zawiązku lecz wiemy też że przyczyną słabego rozwoju tegoż jest właśnie brak dogodnej drogi zbytu; teraz jednakże w obec otwierającego się szerokiego rynku w Brazylii handel a z nim w parze idący przemysł polski należyście z korzyścią tak dla poszczególnych jednostek jak i całego społeczeństwa polskiego rozwinąć się musi.

Czas już najwyższy udowodnić światu, że istniejemy i dążymy z prądem cywilizacji i postępu, a właśnie droga rozwiniętego handlu i przemysłu jest dla nas drogą odrodzenia, ona doprowadzi nas do znaczenia i siły zapewniając był setkom tysięcy ludzi i zużytkowując siły twórcze tkwiące w łonie społeczeństwa naszego a marniejące z braku sposobności wypłynięcia. Musimy tylko wyrobić ufność w siły własne; wszak wyroby polskie z Galicyi, Ks. Poznańskiego i Królestwa śmiało konkurować mogą z wyrobami zagranicznymi na rynkach światowych a w Brazylii wobec lichej tandety niemieckiej mają już zbyt zapewniony.

Ju.

Emigracja i kolonizacja.

Emigracja do St. Zjed. Raport komisarza jeneralnego immigracji, Stumpa, wykazuje, że w ciągu ostatniego roku urzędowego przybyło do Stanów Zjednoczonych 258,530 osób, (o 27,095 mniej niż rok przedtem). Jestto najmniejsza liczba imigrantów od r. 1879. Z pomiędzy liczby powyższej jeszcze 2,419 odesłano napowrót za granicę na koszt kompanii okrętowych.

Wstrzymanie emigracji. Według urzędowej „Gazety Lwowskiej“ wstrzymał rząd brazylijski emigrację z Galicyi aż do wiosny, — Jest rzeczą pożądaną, aby c. k. Namiestnictwo ogłosiło ten fakt urzędownie, gdyż w ten sposób zapobiegłoby się bezowocnym wyjazdom emigrantów naszych do Włoch. Jak nam bowiem donoszą, w ostatnich czasach wyjechało wielu włościan do Udine z drogę do Brazylii.

Wyprawa Dr. Kłobukowskiego. Od Dr. Kłobukowskiego otrzymaliśmy list z Kurytyby z daty 13. października b. r., donoszący o szczęśliwym przybyciu do Parany. — Dr. K. po złożeniu wizyty gubernatorowi Stanu, ks. biskupowi i redakcyom pism wyjechał dnia 14. października w towarzystwie inspektora kolonizacyi na kolonie Rio Negro i Lucena.

Handel, przemysł i gospodarstwo.

Nowy gatunek zboża. Przed kilku miesiącami odkryto na południu St. Zjedn. nową roślinę zbożową. Wedle sprawozdania wydziału rolnictwa spostrzeżono tę roślinę najpierw w okolicy Pittsboro, w powiecie Russell, Alabama; jest podobną do wielkiej trzciny, rośnie w nizinach nadrzecznych i ma na szczycie długie kłosa i liście na podobieństwo owsa. Bydło lubi ten gatunek zboża; ziarna są słodkie i zawierają mączkę, a mają smak podobny do owsa. Skoro spostrzeżono, że bydło żre te kłosa, poczęto je zbierać i młócić. Ziarna dawano koniom, bydłu rogatemu, świniom i koniom i wszystkie spożywały je chętnie i stawały się tłustymi. Dotychczas nie mielono ziarna i nie pieczono chleba z mąki, lecz znawcy powiadają, że są także przydatnymi na pokarm ludzki.

Informacje — Les informations.

Pour toutes les informations industrielles et commerciales s' adresser à la redaction (Przegląd Wszechpolski à Léopol — Autriche, Galicie).

Les Makates.

Nous rappelons aux lecteurs notre article publié dans un des derniers numéros de notre revue, article concernant les spécialités de l'industrie textile en Galicie. Aujourd' hui nous allons parler d'une autre spécialité de notre industrie textile, appelée Makates. Cette étoffe de soie tissée d'or et d'argent n'a pour rivales que certaines étoffes chinoises et japonaises fabriquées de la même manière et employées par les indigènes pour vêtements de cérémonie. Nous connaissons tous ces produits chinois et japonais pour les avoir vus décorant les murs de nos cabinets et de nos salons meublés à l'orientale.

Les Makates tout aussi décoratives sont employées en Pologne comme rideaux, tapis de table, couvre-lits et ornements muraux.

Les fils d'or et d'argent forment dans la soie unicolore (les couleurs sont vives et distinctes pour la plupart, rouges et bleues) de merveilleux dessins aux vieux motifs orientaux copiés antefois pour la fabrication de célèbres ceintures de Stuck (partie indispensable du costume national polonais). Actuellement on les fabrique aussi aux motifs fantastiques-style moderne. Ces tissus, de même que les kilimes, se distinguent par une solidité vraiment fabuleuse. On trouve encore en Pologne une quantité de ces ceintures de Stuck (même tissu que les makates) qui proviennent du 17. et 18 siècle. Les ceintures sont encore portées pendant les fêtes nationales lors que le costume polonais est de rigueur. Il va sans dire que l'âge a augmenté leur valeur comme produit d'art et même leur beauté en donnant aux fils de métal le reflet du vieil or et du vieil argent. Si les ans ont donné valeur et beauté à ces

tissus, l'âge n'a pas attaqué leur solidité, aujourd' hui ils semblent sortir des mains du tisserand. Les makates possèdent les mêmes vertus, solidité et beauté (les anciennes sont aujourd'hui sansprix). Les prix des makates actuellement en fabrication varient selon les dimensions et la richesse des dessins. On en trouve de fort belles de dimensions modérées (6 mètres carrés) pour 60 à 100 florins. La fabrication des makates se borne actuellement à satisfaire les demandes locales. L'exportation exigerait de grands capitaux car la production de ces tissus demande un grand travail manuel et une direction toute artistique.

En dépit de ces exigences le développement de cette industrie serait fort possible grâce aux favorables conditions locales et surtout au remarquable sentiment esthétique des Polonais et des Ruthènes, si ces produits étaient connus à l'étranger et s'ils trouvaient un débouché à l'occident.

R. B.

Notatki bibliograficzne.

Wacław Nałkowski. *Zarys geografii powszechnej poglądowej* Warszawa 1895 str. 327, 119 rycin. Nakład Gebethnera i Wolfa. Nikt podobno nie może nie dostrzedz, jak na wszystkich polach naszego życia wzmaga się ruch i odporność przeciw wszelkim przeciwnostwom zawalającym nam drogę. A jeśli gdzie ten ruch potrzebny, gdzie wyteżenie nieodzowne a skuteczne, to w pierwszym rzędzie na polu wychowania domowego i publicznego. Dać młodzieży potrzebne do nauki przybory i podręczniki, wykonane siłami polskimi i na polskiej ziemi, to bez zaprzeczenia korzyść z tego wielka, bo młodzież ma zgodnie z duchem narodu dla siebie domierzone nauki, a i poczucie godności narodowej i siłę na przyszłość, z takich prac swego społeczeństwa.

Między naukami podawanymi młodzieży zajęła geografia bardzo poczesne stanowisko. Zrazu zaczęło się pracę od tłumaczeń podręczników francuskich i niemieckich, potem dopiero przeszło się do samodzielnych opracowań. A pierwszym, który w tej pracy wznosił się u nas w literaturze pedagogicznej, geograficznej najwyżej jest Wacław Nałkowski.

Podręczniki jego napisane są językiem potoczystym, opierają się na najnowszych badaniach i idą za najnowszym kierunkiem pedagogicznych. W sposobie przeprowadzenia szczegółów odznaczają się oryginalnością. Nie są one wprawdzie domierzone do żadnego planu szkolnego, ale nauczycielowi oddają wielką usługę. Tłumaczą mu bowiem każdą kwestyę jasno i pouczają go, jak naukę geografii z uczniami przeprowadzić należy. W rękę zaś młodzieży stanowią znakomite uzupełnienie szkolnej nauki.

Dotąd ogłosił autor następujące podręczniki: Początkowe wiadomości o ziemi (ulożone przez A. Nałkowskę według wskazówek autora); Geografia powszechna poglądowa i geografia rozumowa. Na geografję poglądową zwracam teraz uwagę jako na najnowszą pracę.

Autor wychodzi ze słusznej zasady, że początkowa nauka geografii, jest właściwie częścią nauki o rzeczach, mającej na celu kształcenie zmysłów i obserwacyi. Nauka tedy zaczyna się od obserwacyi przyrody, przechodzi następnie do przyrządów, rycin, map a wreszcie do rozwiązywania zadań geograficznych, by tym sposobem pobudzić samodzielność ucznia i nauczyć go, jak nabytą wiedzę teoretyczną stosować w praktyce.

Stosownie do tego założenia dzieli autor swą pracę na dwie części; na obserwacyę zjawisk naturalnych i na

obserwację zjawisk sztucznych. Wydaje mi się wskazanem, ażeby autor w części pierwszej rzecz o oświetleniu i ogrzaniu ziemi przez słońce, przedstawił dokładniej, mianowicie wydemonstrował, dlaczego od kąta padania promieni zależy większa lub mniejsza ciepłota. Już na tym stopniu wprowadza autor naukę o ciśnieniu powietrza i wynikających stąd zjawiskach, ale czyni to w sposób zupełnie jasny i zrozumiały dla ucznia.

W nauce o profilu, perspektywie, planie i mapie należałoby większy położyć nacisk na warstwicę, niż to uczynił autor, które przecież są podstawą przedstawienia układu pionowego.

W nauce o globusie można było daleko więcej powiedzieć, raz dlatego, że w geografii rozumowej za mało mówiło się o globusie, a powtóre, że zjawiska astronomiczne prościej i jaśniej można uwydatnić na samym globusie niż tellurium, zwłaszcza na takim, jakie autor w swem dziele umieścił.

Jest wielką zaletą dzieła, że autor nigdzie nie podaje gołosłownych definicji, wyliczenia lub suchego opisu, ale wszystko ilustruje udatnymi rycinami. Tak n. p. cały rozdział drugi części drugiej poświęcony charakterystyce części ziem, poszczególńionych krain, najświetniej występuje przez znakomicie dobrano ilustracye. Podaje najpierw graficznie układ poziomy ładu, rysuje na nim figurą geometryczną, która kształtem najbardziej zbliża się do swego ładu; na przekroju uwydatnia układ pionowy; reszta rycin przedstawia widoki, charakterystyczne rośliny, zwierzęta, ludzi ich zajęcia i domy mieszkalne.

Się odziewać się więc należy, że znakomita ta książka znajduje się w każdym inteligentnym domu polskim i będzie przyjemna nauka tak dla młodzieży, jako też i dla starszych.

Stanisław Majerski.

Rozmaitości.

Nieznana rzeka. Rzeka dotychczas nieznana, co do długości szosta z porządku na całym świecie została odkryta przez ekspedycję kanadyjskich mierników w niezbadanych dotychczas okolicach i dzieżyznach brytańskiej północnej Ameryki. Rzeka ta, którą dr. Bell, przywódca ekspedycji nazwał »Nilem północny« ma być 5 000 mil długą, w najwęższym miejscu jedną milę szeroką i ma mieć trzy pobożne rzeki.

Sprawy Polskiego Towarzystwa Handlowo-geograficznego.

Walne Zgromadzenie członków P. T. H. G. odbędzie się we Lwowie dnia 24. listopada 1895. o godzinie 5-tej popołudniu w lokalu Banku zaliczkowego, Hetmańska l. 12.

O g ł o s z e n i a.

Były student uniwersytetu i politechniki

sumienny i doświadczony nauczyciel, zdolny pedagog i wychowawca, poszukuje miejsca w domu polskim za granicą. Posiada język polski, niemiecki i rosyjski. Specjalnie literatura, historia oraz system nauczania metodą pogładową. Łaskawe oferty uprasza nadsyłać do Karlsruhe pod adresem S. T. Akademicka czytelnia polska w Karlsruhe, Luisenstrasse 71.

TREŚĆ: O wywozie i zbycie wyrobów krajowych za granicę. — Korespondencje: Rio Janeiro, Św. Mateusz. — Emigracya i kolonizacya. — Gosp. handel i przemysł. — Informacye. — Notatki bibliograficzne. — Rozmaitości. — Sprawy Polskiego Tow. Handl.-geograf. — Ogłoszenia.

Wykaz firm krajowych:

1. Lejarnią czcionek i steryotypia **Adolfa Golczewskiego** w hotelu George'a Lwów.
2. **Jan Stachewicz**, Główny Skład nasion i roślin. Cenniki na żądanie rozsyła franko. Lwów, pl. Maryacki 11.
3. **Piotr Chrzastowski**, Handel wyrobów żelaznych. nożowniczych i kompletnych wypraw kuchennych Lwów, plac Kapitulny 1 (naprzeciw Katedry).
4. **Stefan Szczurkowski**, tapicer i dekorator. Lwów, ul. Sykstuska l. 10.
5. **Józef Badowski**, Skład i pracownia tak własnych jak też i zagranicznych wyrobów złotniczych i jubilerskich Lwów, Rynek l. 2.
6. **Stanisław Markiewicz**, Handel towarów kolonialnych, owoców południowych, łakoci, win i herbaty. Lwów, Rynek l. 42.
7. **Fryderyk Schubnth**, Główny skład herbaty i fabryka świec woskowych. Lwów, Rynek l. 45.
8. **Antoni Halski**, Handel wyrobów żelaznych i magazyn mebli żelaznych. Lwów, plac Maryacki l. 9.
9. **A. Getritz**, introligator, we Lwowie, ulica Trybunalska l. 18.
10. **Albin Solecki**, we Lwowie, ul. Wałowa l. 11 Skład towarów korzennych i wyrobów młynarskich.
11. **Karol Otto**, Pierwsza parowa fabryka wyrobów artystycznych, stolarskich i budowlanych. Kraków, ul. Dajwór 10.
12. Krajowa Fabryka Zapalek w Krakowie **Szujski, Moraczewski i Spółka.**
13. Zakład Introligatorski i Galanteryjny **Floryana Żurka**, w Krakowie, ul. Sławkowska l. 20, zaopatrzonej w maszyny najnowszego systemu oraz w najgustowniejsze bogate odciski.
14. **Antoni Jezierski**, rękawicznik i bandażysta. Kraków, ul. Grodzka 48. Poleca własnego wyrobu aparata ortopedyczne jako to ręce i nogi sztuczne, paski rupturowe, pasy brzuszne, sznurówki do prostego trzymania.
15. **Hotel Victoria** Podgórze, przy Krakowie.
16. **W. Poturalski**, Księgarnia, skład nut i materiałów piśmiennych. Podgórze-Kraków.
17. Zakład galanteryjno-introligatorski Passepours i wyroby z masy papierowej **Ludwik Grudziński**, ul. św. Anny liczba 7.
18. Pracownia i skład eleganckiego i trwałego obuwia męskiego i damskiego **Leon Gałek**, Kraków, ul. Floryańska l. 30. Filia: Lwów, ul. Jagiellońska l. 9. Fasony najmodniejsze.
19. **Stanisław Czarnuchowski**, Krawiec męski. Kraków, ul. Floryańska Nr. 33. Poleca Szanownej Publiczności sukna i korthy w wielkim wyborze, oraz suknie męskie, gotowe i na zamówienie.
20. Fabryka i magazyn obuwia damskiego i męskiego **Józefa Kiermasza** w Krakowie, ul. Floryańska.
21. **Tomasz Pogorzelski**, Pracownia ślusarska. Kraków, ul. Floryańska 55. Poleca stołki żelazne, składane ławki ogrodowe i stoły żelazne. Ceny bardzo niskie.
22. **Mieczysław Szatkowski**, rzeźbiarz, ul. Dietla l. 89. Kraków.
23. Pierwszy chrześcijański Tani Bazar **Kielanowski i Lipiński**, w Krakowie. szewska l. 15.
24. **Antoni Rozmanit**, Kraków. Fabryka parowa cykoryi, surogatów kawy i kawy figowej.
25. Pierwszy skład apteczny hurtownie i częściowo po cenach fabrycznych **Jakóba Wiśniewskiego** w Krakowie, ul. Stradom l. 7.